

## POZNAŃ, 28 września.

Nie od dzisiajto datują owe dążności, z góry po większej części wychodzące a przez niemiecką biurokrację W. Ks. Poznańskiego skwapliwie, lubo chyłkiem w praktykę wprowadzane, których celem, odjąć woli W. Księstwu wszystkie cechy narodowe, jakie nie tylko z prawa historyi i z prawa natury, ale i z międzynarodowego i krajowego prawa służą. Najbardziej rażących ustępów tej powolnej, nieczującej roboty około zmieniania legalnych norm w tej dziedzinie na drodze administracyjnej praktyki, jest od wielu rozpoczęta kampania przeciwko urzędowemu herbowi W. Księstwa. Niby w chęci odnawiania wyblakłych malowideł, przemaalowywano powoli na tablicach różnych urzędów królewskich W. Księstwa a nawet na tablicach urzędów gminnych, dawnego orła wielko-książęcego, i niby niechcący, wychodził zawdy orzeł herbowy, całkiem zmetamorfozowany z takiej artystyczno-administracyjnej restauracji: znikła na piersiach czarnego orła, przepisana tarcza czerwona z orłem białym, ustępując miejsca cyfrze królewskiej lub po prostu czarnemu pierzu. Pomimo dawności i rozpowszechnienia tych metamorfoz administracyjnych, widać musi najmocniej postępować żandarma we wsi Obudnie, o którym korespondent z Szubskiego w nrze 221 Dziennika pisze; nigdy bowiem jeszcze dotąd, organa władzy rządowej z taką nietajoną bezwzględnością przeciwko własnym, bo rządowym i urzędowym herbom nie walczyły.

Prawne położenie tej kwestyi herbowej jest następujące. Patent okupacyjny z d. 15 maja 1815 r. powiada: „Przybieramy także tytuł wielkiego księcia poznańskiego do naszego tytułu królewskiego, jako herb prowincyi do herbu naszego królestwa.” Dokument okupacyjny z dnia 8 czerwca 1815 r. powiada: „W miejsce dotychczasowych publicznych herbów i znaków krajowych (tj. księstwa warszawskiego) ma być wystawionym orzeł królewsko-pruski, a mianowicie w W. Ks. Poznańskim królewsko-pruski orzeł wielko-książęcy poznański.” Jakim ma być ów orzeł wielko-książęcy i jakim herb W. Księstwa Poznańskiego, przepisuje osobne, szczegółowe rozporządzenie królewskie. Ma to być orzeł czarny z białym orłem polskim w czerwonym polu, na piersiach. Tak też było przez długi lat szereg w całym W. Księstwie. Tak też jest po dziś dzień tam wszędzie, gdzie owa metamorfozująca dążność objawić się jeszcze nie śmiała. Przy urzędowym mundurze stanowym W. Ks. Poznańskiego noszą jeszcze mundurowani członkowie na szlifach, białego orła w czerwonym polu; z urzędowej pieczęci naczelnego prezesa W. Księstwa nie znikł dotąd biały orzeł na piersiach czarnego.

Jakimże sposobem dźać się może, iżby herb uroczyście przez króla zaprowadzony, dotąd urzędo-

wnie istniejący (bo nie znamy prawnego dokumentu, w którymby król pruski a wielki książę poznański wyrzekł się ustanowionego i przyjętego przez siebie dla W. Ks. Poznańskiego herbu), mógł bezkarnie ulegać takim zelżywościom i napaściom, jakich się nań żandarm w Obudnie dopuścił? Jestże ów herb W. Księstwa dziełem buntowniczej faksyi narodowej, wyrazem życzeń i pragnień ludności polskiej, godłem niezawisłości i orderwania; czy też uroczyste objawionym wpływem królewskiej woli, wyrazem stanu rzeczy przez kongres wiedeński zaprowadzonego i uświęconego, godłem ścisłego połączenia tej części polskich krajów z pruską monarchią? Zdzierając i smolą zamazując ów herb, na czyjeż to dzieło, na czyjeż godło, organ władzy wykonawczej podnosi rękę? Komuż przystało się troszczyć o poszanowanie dla tego wielko-książęcego herbu prusko-poznańskiego: polskiemu stronnictwu narodowemu, polskiemu dziennikarstwu, organom prywatnym, czyli też organom pruskiego rządu w tej części dawnej Polski? Cóż mieszkaniec ma nadal uważać za rozstrzygającą normę w tej symbolice prawa publicznego: legalny stan rzeczy, czy też poufne pragnienia i rozporządzenia władz administracyjnych? Tak jest: pragnienia i rozporządzenia władz administracyjnych; każdemu bowiem widno, że ów żandarm, na którego cały ciężar podobnego postępków spadać się zdaje, moralnej zaś odpowiedzialności ponosić nie może i posłusznym jest tylko narzędziem rozkazów czy skazówek wyższych. Chociażby nawet nie był się on zasłonił wyraźnym i z daty powołaniem rozporządzeniem rejencyi, któż znajdujący służbistość pruskich żandarmów, mógłby wątpić na chwilę, że tak donośnego kroku, jak zdzierania i zamazywania urzędowych herbów, żaden żandarm z własnego nie byłby dopuścił się natchnienia?

Postawiliśmy cały szereg zapytań; nie nam wszelako na nie odpowiadać. Niechaj ci raczej dadzą odpowiedź, którzy panowanie legalności w Prusiech na swym sztandarze piszą, którzy o niedostatecznym poszanowaniu rządów pruskich w Poznańskim rozprawiają i którzy utyskują na szerzące się w skutek politycznych tendencji i agitacji, pomieszanie wyobrażeń w dziedzinie prawa. Jeśli my podnosim głos w tej mierze, czynim to przedewszystkiem dla tego, iż nam ten orzeł biały drogiem jest godłem narodowym, od lat z górą tysiąca z pokolenia na pokolenie przekazywanym, a do którego, w tej przynajmniej formie, jaką król pruski uświęcił, stare gnieździsko białego orła biorąc w posiadanie, najzupełniejsze mamy prawo. Jeśli nam go dowolność tych, którym on nie miły, z tarczy herbowej usunie, tém bezpieczniejsze znajdzie on schronienie w sercach naszych.

**Poznań, 28 września.** Po raz wtóry (pierwsze puśczenie lodów miało miejsce w marcu ale na bardzo krótko) pękły lody cenzuralne w Warszawie. Margrabia Wielopolski a może i hrabia Lambert, zrozumieli wreszcie, jak się zdaje, że odejmując wszelką swobodę dziennikarstwu, nie są przecież w stanie zatamować szerzenia się i zmiany myśli, ale to tylko sprawiają, że wszystko się dzieje po ciemku, w odmęcie i nikt zgoła, ani naród, ani rząd na tém nie zyskuje. Domysł wypowiedziany w nrze 219 pisma naszego, że artykuł wstępny Gazety Warszawskiej o Dzienniku Powszechnym nie może być jak tylko programem dalszego postępowania rządowego w sprawie cenzury dziennikarskiej, sprawdził się najzupełniej. Gaz. Polska wyraźnie nawet toż samo dziś wypowiada: „Domysły Gazety Warsz.”, mówi ona, „sprawdza samo ich ogłoszenie, i fakt ten mamy w istocie za bardzo dla dziennikarstwa naszego ważny. Dotychczasowy system milezenia, przetrada się na jawność i głośność, na czém wszyscy zyskać musimy, nie tylko dziennikarstwo ale i władza która lepij obznajomić się będzie mogła z przekonaniem i potrzebami kraju.” To też oba dzienniki spieszą korzystać z wolności która im od dni paru zaświtała, dałby Bóg na dłużej jak pierwszą razą. Gaz. Polska występuje ze swobodnym artykułem o wyborach i o stronnictwie im przeciwnym; Gazeta Warsz. rozbiera śmiało i obszernie nietykana dotąd dla jej sąsiedzkiej drażliwości, materyą Nationalvereinów niemieckich; nadto, obie pospołu rozwodzą się w rozumowanych artykułach nad zebrać się mającą radą stanu, jej zadaniem, sposobem jej spożytkowania i nad materyami pod jej rozpoznanie przyjsie mającemi. Tak więc otwarła się całkiem nowa od lat 30 era w dziennikarstwie warszawskim. Zobaczymy jednak, czy łaska pańska, jak to zwykle bywa, nie zechce i tu na pstrym koniu jeździć.

— Smutną acz spóźnioną przychodzi nam udzielić wiadomość, że znany patriota, wojak, poeta i bajkopisarz, Antoni Gorecki, zmarł na wychodźstwie w Paryżu dnia 19 bm., licząc 74 lat wieku. Gorecki był Litwinem z rodu.

— Krakowskiemu Czasowi drugi raz już się zdarza,

że policja austriacka, opierając się na przepisie austriackiego prawa prasowego o obowiązku zamieszczania sprostowań urzędowych, przysłała mu przez nikogo niepodpisane, a z warszawskiej policji jak się zdaje wychodzące sprostowania wiadomości o sprawach pod berłem rosyjskim. Tą razą bezimienny policyjny korespondent warszawski, który zdaje się być urzędownie zaakredytowanym u pana Pömannna, zadaje sobie niewdzięczny acz przez niemieckie dzienniki nieraz już podejmowany trud zaprzeczania mordom wileńskim. Czas słusznie wyraża zdziwienie, że rząd rosyjski robi go swoim Monitorem, doń a nie do swojej Gazety Rządowej posyłając sprostowania i to jeszcze sprostowania tą szczególnością nacechowane, że rosyjskie pismo przez austriacką policję Czasowi do umieszczenia przesłane, nosi datę „Warszawa, dnia 26 sierpnia/5 września 1861”, a prostuje wiadomość podaną w Czasie z dnia 7 września!

N. Pan raczył nadać sekretarzowi sądu powiatowego Janowi Fryderykowi Sargowi w Krotoszynie, order orła czerwonego czwartej klasy.

Berlin, 27 września. Ministrowie Bethmann Hollweg, Heydt, hrabia Pückler i Roon powrócili dziś z Kobleneyi do Berlina. Ministrów Auerswalda i hr. Schwerina spodziewają się jutro.

## SPIS DZIEŁ

wydanych lub ogłoszonych

przez

Tytusa hr. Działyńskiego.

(Dokończenie.)

10) Lites ac res gestae inter Polonos ordinemque Cruciferorum. Tomus I, continet librum et regestrum Joannis Długosza, senioris canonici Cracoviensis, de anno MCCCCLXXIX. Ad fidem codicis membranei bibl. Dzialyńskianae auctoritate notarij olim comprobati. Posnaniae, Typis Ludovici Merzbacha, 1855, in 4o maj. Na karcie tytułowej wyobrażenie pieczęci Konrada księcia Mazowieckiego z r. 1223. Na osobnej karcie ryty na stali wizerunek lorda D. Stuarta. Nadto dołączone do tego tomu 9 miedziorytów z wyobrażeniami pieczęci i 4 podobizny; zamieszczone tu oraz wszystkie spółczesne znaki notaryuszów. Dość długa dedykacja łacińska: „Pis Manibus Summi Viri Lord Dudley C. Stuart et d.” Pod nią podpis: „T. Comes Działyński. Kórnik, Calendis Martii, 1855.” Wstęp, po łacinie i po polsku, kończy się temi słowy: „Wiem, iż ckurzając z pyłu pomniki stawiane zasługą naszych ojców, nie zapracuję sobie na literacką sławę, a jeszcze mniej na materyalne korzyści; ale właśnie ta pewność kołysze we mnie, starym szlachcu polskiem, swobodne uczucie, iż daję a nie biorę; szlachcie więc z radością grosz wdowi w skarbnicę Polski, bo to jest i będzie, mimo gwałtów i ciemnień, nieśmiertelnym celem miłości i poświęceń wszystkich prawych jej synów. T. D.”

Tom II wyszedł w Poznaniu, 1855. Dołączone doń 15 miedziorytów z wyobrażeniami pieczęci i 1 podobizna.

Tom III wyszedł w Poznaniu, 1856. Przy nim 8 miedziorytów.

Tom IV już wydrukowany, ale się jeszcze w handlu księgarskim nie znajduje.

11) Zródłopisma do dziejów unii Korony Polskiej i W. Ks. Litewskiego. Część IIIcia. Diariusz Lubelskiego sejmku unii, rok 1569. Drukiem ogłosił A. T. Hr. z Kościelca wojewodzie Działyński. W Poznaniu, czeionkami Ludwika Merzbacha, 1856, in folio. Na karcie tytułowej ryty na miedzi wizerunek Zygmunta Augusta. Na osobnej karcie homeograficznym sposobem wykonana podobizna drzeworytu wyobrażającego senat polski, z dzieła: „Statuta i przywileje koronne, przez JMpana Jana Herborta z Fulstyna, 1570.” Była początkowo wydrukowana, dedykacja, wspomniała napisana polszczyzną, Aleksandrowi II, cesarzowi rosyjskiemu, królowi polskiemu, wielki ks. litewskiemu. Śp. Działyński cofnął ją jednak później, do żadnego egzemplarza wkleić jej nie dając. Ciekawy ten dokument dla przyszłego biografu o Działyńskim, znajduje się wszelako luźno dołączony do niejednego z egzemplarzy, które są w posiadaniu bliższych jego znajomych. W przedmowie tłómaczy wydawca dla czego niniejsze wydawnictwo od trzeciej zaczął części.

Części drugiej, oddział pierwszy, rozpoczęty i prawie dokonany z życia jeszcze śp. T. Działyńskiego, ukazał się na świat dopiero po śmierci jego, w r. 1861, za staraniem Jana Działyńskiego, syna właściwego wydawcy. Gruby ten

tom, podobnież in 4o, obejmuje dyaryusze sejmu piotrkowskiego z r. 1562 i warszawskiego z r. 1563, wraz z odnośnymi dokumentami. Dołączone doń 5 tablic rycin, jużto ze spółczesnymi wizerunkami Zygmunta Augusta, homeograficznym sposobem powtórzonemi, jużto z herbami pieczęciami.

12) Zabytek dawnej mowy polskiej. W Poznaniu, czeionkami Ludwika Merzbacha, 1857, in 4o. Polska dedykacja JMKs. Brodziszewskiemu, biskupowi Themiscyrenskiemu, suffraganowi gnieźnieńskiemu, przełożonemu nad biblioteką archikatedralną w Gnieźnie, podpisana: „Kórnik, 1 lipca 1857. Działyński.” Działyński dziękuje księdzu biskupowi, że mu ułatwił korzystanie z rękopiśmiennych skarbów przechowywanych w księgozbiore metropolii gnieźnieńskiej; owocem dokonanych tam poszukiwań, jest praca niniejsza, której wykonania (powiada Działyński): „podjął się mój przyjaciel, pan L. Jagielski.” Dzieło to wielkiej jest wartości dla badaczy języka polskiego. Zebrane w niem teksta najdawniejszych kazań polskich (z r. 1420), oraz zestawione kilkanaście przykładów psalmu: „Super flumina.” Wystawne to wydanie ozdobione jest 13 tablicami podobizn.

13) Ustawy Prawa Polskiego najpotrzebniejsze, krótko z łacińskich wybrane, na polski język dla wszelkiego człowieka prostego a prawo wiedzieć potrzebującego, przełożone. J. P. Roku Pańskiego, 1563. Jestto odrdruck czyli raczej najdokładniejsza, homeograficzna metodą pana Pilińskiego (z Paryża) wykonana podobizna bardzo rzadkiej książki Jakóba Przyłuskiego, wedle oryginału w Gdańsku przechowywanego. Książka wynosi około 20 arkuszy druku i tyleż





Szynk natychmiast jest do wydzierzawienia. Blizszych szczegolow zasiagnac mozna u Antoniego Komorowskiego w Nekli pod Wrzesnia. [2855]

# SKLAD MÓJ FUTER

przenióslem z ul. Nowej Nr. 70 na ul. Wilhelmowską Nr. 17, naprzeciwko Hotel de France. C. SCHULTZ, kuśnierz.

Futra oddane mi do przechowania, upraszam odebrać w starym lokalu gdzie warsztat mój pozostanie. [2806]

Rękawiczki wszelkiego gatunku.

Czapki polskie i francuskie.

Ulegając wielokrotnym żądaniom publiczności naszej założyłem obok dotychczasowego składu rękawiczek

fabrykę czapek.

Postarawszy się o materiał dobry i krój jak najczystszy tuszę, że wszelkie życzenia zaspokoję. Ceny jak zawsze nader stawiam umiarkowane, co mnie tém więcej ośmiela do polecenia się tak dotychczasowym odbiorcom, jak i tej części publiczności, która dotąd nie korzystała z usług moich. Zamówienia pozamiejscowe wykonuję jak najspieszniej i najakuratniej; listy franko proszę przysyłać jak dotąd na ulicę Wrocławską nr. 7.

C. Adamski, rękawicznik i czapnik. [2868]

# Szanownych Rodaków

mam honor zawiadomić, iż z dniem 1 października r. b. otwieram w Poznaniu przy ulicy Wilhelmowskiej nr 13, w domu radcy sprawiedliwości P. Gierscha, obok Bazaru

## HANDEL TOWARÓW BŁAWATNYCH I UBIORÓW DAMSKICH.

Przez wieloletnią praktykę tak w kraju jako też za granicą, miałem sposobność pozawierania stosunków z najpierwszemi domami handlowemi i pochlebiam sobie, że dobozem korzystnie zakupionych towarów oraz i rzetelną usługą potrafię sobie Ich zaufanie uzyskać, o które uprzejmie upraszając pozostaję

z głębokim szacunkiem najniższy sługa

F. BOGUSŁAWSKI. [2862]

Ogniotrwałą tekturę na dachy, angielską smołę z węgla kamiennych, asfalt i Portland Cement w jak najlepszej jakości poleca tanich cenach S. CALVARY. [2816]

Prawdziwie angielski rejgras, rzniačkę kupkowatą i kstrzewę owczą tegorocznego sprzętu poleca na zasiew jsienny S. Calvary. [2816]

Rynek 71.

Wilhelm Kronthal i Riess

wylączni reprezentanci w wschodnich Prusiech towarzystwa



Ch. Christofleet Comp.

w Paryżu i Karlsruhe

Fabryki

alfanidu, posrebrzanych i pozłacanych wyrobów (nie należy za jedno brać z platenowaniamiędią.)

Ażeby o ile możności fałszerstwu zapobiedz, zwracamy uwagę, że każda sztuka tego fabrykatu opatrzoną być powinna tak w wyżej oznaczone godło fabryczne i wypisane nazwisko Christofle, jako też i w stempel, który ilość srebra oznacza.

Zarazem polecamy w jak największym doborze:

Mosiężne tace do podawania kawy i herbaty, Plaque, lakierowane i z alfénidu, szynki do kawy i herbaty i dzbanki z Brytania, mosiędzu, Plaque i zzwyczajnej blachy, lampy Berceliusa i kociołki do herbaty, klatki dla ptaków, jako też lakierowane węborki do wody i zzwyczajne przedmioty blaszane.

Fabryka lamp i towarów metalowych

Wilhelma Kronthala i Riessa. [2860]

Przybyli do Poznania.

Dnia 28 września.

Bazar: Właściciele dóbr Łacki z Konina, Stablewski z Zalesia, Rożański z Padniewa, Łączynski z Kościelca, Suchecki i Malinowski z Kr. Polskiego, pani Ossowska z Najmowa

Hotel du Nord: Porucznik Megede z żoną z Chojnic, kupiec Jacobsohn z Magdeburga, ekonom Schmidt z Strzebórga.

Oehmiga Hotel Francuski: Właściciel dóbr Wasielewski z Chocicy, pani Woodpol z Marcelina, kupiec Harder z Paryża.

Hotel Berliński: Właściciel dóbr Betkowski z Czarnotul, kupcy Behrend z Szczecina, Philippsohn z Berlina, rólniki Biedermann z Legnicy, Reimann z Szczecina, fabrykant Klug z Białosiłwi.

Mylusa Hotel Drezdeński: Właściciel dóbr Sperling z Kikowa, Wesiński z Słupi, Willich z Górzyna, Kamiński z Kikowa, pani Stecka z Galicyi, kupiec Kópke z Szczecina, radzca Sander z Charcic.

Sterna Hotel Europejski. Właściciele dóbr poruczniki Bayer z Skorzeza, Bayer z Golenczeza, pani Pągowska z Kornatowice, kapitalista Sadel z Offenbachu, kupcy Richter z Nienburgu, Breslauer z Berlina.

Buscha Hotel Rzymski: Właściciel dóbr Haza-Radlitz z Lewicy, inspektor Martini z Zielonégórz, obywatel Stengel z Stuttgartu, kupcy Karo i Schreiber z Berlina.

Hotel Paryski: Właściciele dóbr Polczyński z Zakrzewa, Zakrzewski z Mszczyna, pani Zuchowska z Konina, pani Mittelstádt z Paruszeza, urzédnik Bóthelt z Trzebisławek, budowniczy Schlarbaum z Gniezna, panna Piątkowska z Winogórz.

Pod Czarnym Orłem: Właścicielka dóbr Sulerzycka z Chomiąży, dzierżawca Pluciński z Ulejna.

Pod trzema liliami: Nauczyciel Schlange z Mur. Gószliny, pani Werchan z Nowogomiasta, rólnik Dreger z Berlina.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu

Dnia 28 września.

Zyto: na wrz.-paź. 44 1/2%, paź.-list. 44% żąd., 44 1/2% pl., list.-gr. 44 3/4% pl., 44% żąd., na wiosenną odstawę 45 tal. żąd. Okowita: wyższe ceny, z beczką na wrz. 19 3/4% żąd., 19 1/2% pl., paź. 19 1/4%, list.-gr. 18 3/4%

pl., 18% żąd., sty.luty i marzec 18% żąd., kw.-19 1/2% pl., 19% tal. żąd.

Berlin, 27 września.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 67-86 tal. wedlo jakości. Zyto: w miejscu 2000 funtów 52 1/2% na wrz. i wrz.-paź. 51 3/4-52 1/2% pl., 52% żąd. paźd.-list. i list.-gr. 51 3/4-52 1/2% pl., 52% żąd. wiosenną odstawę 51 1/2-1 1/2% tal. pl. Jęczmień wielki 2b szefli 37-46 tal. Owies: w miejscu 12b funt 24-27, na wrz.-paźd. 23 1/2%, paź.-list. 24 list.-gr. 24 1/2% żąd., na wiosenną odstawę 25% pl. pl. Oléj rzepiowy: w miejscu 100 funtów beczi 12 3/4% żąd., na wrz. i wrz.-paźd. 12 1/2% pl., 12 3/4% żąd., list.-gr. 12% pl. -1 1/2% pl. maj 13 1/2% tal. pl. Okowita: wyp. 20,000 kw. w miejscu bez beczi 8000% Trallesa 21 1/2% z czką na wrz. i wrz.-paź. 20 3/4-21 1/2% pl., 20 1/2-3/4% list.-grud. i gr.-sty. 20 1/2% kw. maj 20 3/4% tal. pl.

Wrocław, 27 września.

Table with columns: Na targu, pszenka, sred., posled. sgr. Pszenica biala 91-95, 87, 76-82. Zyto 60-63, 59, 54-57. Jeczmién 44-46, 42, 38-40. Owies 24-26, 22, 19-20. Groch 54-57, 50, 45-48.

Na giełdzie: Zyto: niższe ceny, na wrz. wrz.-paźd. i paźd.-list. 46 1/2%, list.-gr. 46 1/4%, gr.-sty. luty i luty-marz. 46 1/2%, kw.-maj 46 3/4-47 tal. pl. Oléj rzepiowy: ceny mało co zmienione, w miejscu 12 1/2% pl., 12 3/4% żąd., list.-gr. 12 1/2%, gr.-sty. 12 1/2%, 12% żąd., 12 3/4% tal. pl. wyp. 1250 szefli rzepiowego. Okowita: wyp. 21,000 kwart, w miejscu 19 3/4-4%, na wrz. 19 3/4-4%, wrz.-paź. 19%, paź.-list. 18 3/4%, list.-gr. 18 1/2%, kw.-maj 18 1/2% pl., 19 tal. żądano.

Szczecin, 27 września.

Na targu: Pszenica: wépel 62-82. Zyto: -50. Jęczmień: 34-42. Owies: 22-26, Groch 48-52 tal.

Bydgoszcz, 27 września.

Na targu: Pszenica: wépel 70-80 tal. wedlo jakości Zyto: 43-48 tal. Zboża jarzynnego nie przewieziono na targ, przeto ceny podane być nie mog Groch: lepsze ceny, 44-46 tal. wedlo jakości. Okowita: 8000% Trallesa 21 tal. Perki: szefl. 14 szefl.

### Kurs giełdy w Berlinie

dnia 27 września.

Table with columns: Papiery pruskie, Pozyez. dobrow., 1859, 1856, 1858, prem. 1855, Oblig. dlugu skarb., Marchii, Listy zast. March., Prus. Wsch., Pomor., W. Ka. Pozn., Szlaskie, Prus Zach., rent. March., Pomor., W. Ka. Pozn., Pr. Wsch. i Zch., Nadreńskie, Saskie, Szlaskie, Papiery zagraniczne, Austr. metal., Pozyez. narod., Oblig. 250 fl., Rosy. 5 pozy. Stiegl., 6 pozy. Stiegl.

Table with columns: Rosy. pozy. angiel., Polsk. obligi skarb., Cert. A. 300 zł., B. 200 zł., Lis. z. n. w R. S., Ob. cztk. 500 zł., Pieniądze, Frydrychsdyry, Lujdory, Złota funt. cel., Srebra, Saskie bil. kas., Niem. bank., płat. w Lipsku, Austr. bank., Polskie bil. bank., Disk. bank. od wexli., Akcyje kolei zelaznych, Berlín.-Anhalt., Berlín.-Hamb., Berl.-Pocz.-Magd., Berl.-Szczeciń., Wrocl.-Freib., najnow., Brzeg-Niskie, Koźlo-Bogumin., pierwot., Dolno-Szl.-March., Dolno-Szl. kol. pob., pierwot., Póln. Fryd.-Wilh., Górn.-Szl. A. i C., Lit. B., Opol.-Tarnowic., Starogr.-Pozn.

Table with columns: Akcyje bank. i kredyt., Berl. Stow. kas., Berl. Tow. hand., Gdański bank priv., Dysk. Udział komm., Gota. bank. pryw., Hanow. dito, Królew. dito, Lipsk. Stow. kred., Magd. bank priv., Pomor. bank. rycer., Pozn. bank prow., Prusk. udz. bank., Szlask. Stow. bank., Akcyje przemysłowe, Berl. fabr. kol. zel., Minerwy Szlaskiej., Concordia., Magd. assek. ogn., Obligacje z prawem pierwszeństwa, Berl.-Anhalt., Berl.-Hamb., Berl.-Pocz.-Magd., Berl.-Szczeciń., Wrocl.-Freib., najnow., Brzeg-Niskie., Koźlo-Bogumin., pierwot., Berl.-Szczeciń., II. Em., Berl.-Pocz.-Mag. A., Lit. C., Lit. D., Berl.-Szczeciń., II. Em., Koźlo-Bogumin., III. Em., Dolno-Szl.-March., konwen., III. ser., IV. ser.

Table with columns: Póln.-Fryd.-Wilh., Górn.-Szl. Lit. A., Lit. B., Lit. D., Lit. E., Lit. F., Starog.-Pozn., II. Em., Kurs giełdy w Wroclawiu, Papiery i pieniądze, Dukaty, Frydrychsdyry, Lujdory, Polskie bil. bank., Austr. banknoty., Nowa Waluta Austr., Wroclaw.obl. miejskie, Poznań. List. Zast., nowe, nowe, Listy Rent., Szlaskie Listy Zast., nowe Lit. A., Lit. B., Lit. C., Listy Rent., Oblig. prow., Polskie Listy Zast., now. Emis., Oblig. skarb., obl. czastk. à 500 zł., Austr. pozycz. narod., Minerwy akcyje., Szlaski bank., tow. assek. ogn.

Table with columns: Akcyje Szlaskich kolei zelaznych, Freiburg, now. Emis., obl. z praw. pierw., Głog.-Zegan., Brzeg-Niskie., Doln.-Szl.-March., z pr. pierw., Górn.-Szl. Lit. A. i C., Lit. B., obl. pr. pierw., Opol. Tarnow., Koźlo-Bogumin., obl. z pr. pierw., Kurs stow. kup. w Poznaniu, Prusk. obl. skarb., pozy. skarb., pozy. r. 1855., Pozn. List. Zastaw., nowe, nowe, Szl. List. Zast., Zach. Prusk., Polskie., Pozn. List. Rent., obl. miejak. II. Em., obl. prow., akc. bank. prow., Star.-Pozn. ak. kol. zel., Górn.-Szl. dito A., obl. z pr. pierw. E., Po-skie banknoty., Najnowsza poz. pruska.